

Adam Romejko*

ORCID: 0000-0002-8513-2955

Uniwersytet Gdański

Sprawozdanie z XIX Zjazdu Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce nt. *Władzy w Kościele*, 20–22 września 2023 r., Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Pelplińskiej

W maju 2023 r. Franciszek ogłosił nową konstytucję Watykanu (właśc. Prawo Fundamentalne Watykanu; wł. *Legge fondamentale dello Stato della Città del Vaticano*), która weszła w życie miesiąc później. Zaakcentowano w niej, że papież posiada pełnię władzy państwowej, obejmującą władzę ustawodawczą, wykonawczą i sędziowską, a jednocześnie zwrócono uwagę, że władza świecka w ramach Państwa Watykańskiego wypływa wprost z urzędu Piotrowego (łac. *munus petrinum*). Nawiązywanie w sensie politycznym do urzędu Piotrowego stanowi nowość – do tej pory przywoływano go jedynie w znaczeniu teologicznym. Niedługo później, bo w dn. 20–22 września, miał miejsce w Wyższym Seminarium Duchownym (WSD) w Pelplinie XIX Zjazd Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych (STF) w Polsce, który poświęcono kwestii władzy w Kościele. Wydawać by się mogło, że w czasie obrad zostanie podjęta sprawa nowej konstytucji. Okazało się inaczej – wiele mówiono na temat Franciszka, o konstytucji zaś wcale.

Zjazd zaczął się w dn. 20 września, popołudniową porą, zebraniem zarządu STF. Wieczorem zaś miało miejsce zwiedzanie katedry pelplińskiej i muzeum diecezjalnego, w którego centrum znajduje się ekspozycja poświęcona Biblii Gutenberga. Następnego dnia obrady otworzyła msza św., której przewodniczył ordynariusz pelpliński bp Ryszard Kasyna. W kazaniu przywołał uczniów Jezusa,

* Adam Romejko, dr. hab.; profesor w Instytucie Politologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański; e-mail: adam.romejko@ug.edu.pl.

którzy wykonywali pospolite zawody, akcentując że wynika z tego, iż każdy jest powołany do bycia aktywnym chrześcijaninem. Rektor seminarium pelplińskiego ks. dr Tomasz Huzarek podziękował, że na miejsce obrad wybrano Pelplin, chwalać jednocześnie go jako miasto pełne uroku. W podobnej tonacji wybrzmiały słowa powitania, które do zebranych skierował ks. dr hab. Przemysław Artemiuk, przewodniczący STF. Przypomniwał postać chętnie wspominaną w środowiskach pelplińskich, tj. ks. prof. Janusza Pasierba (1929–1993). Prezentując program zjazdu, odniósł się do przyspieszonych zmian, które ujawniają się także w polskim Kościele. Podkreślił, że Kościół się zmienia, ale ten Kościół jednocześnie pozostaje. Z podobną sytuacją mieliśmy do czynienia kilka wieków temu przed reformacją i dlatego głęboka reforma Kościoła jawi się jako niezbędna. Na czym ta reforma ma polegać i w jaki sposób ją zrealizować wskazywano w czterech tematycznych sesjach, które zatytułowano: 1. *Władza wczoraj i dziś*; 2. *Wokół idei reformy Kościoła*; 3. *Wokół idei synodalności*; 4. *Wokół „nowych” urzędów w Kościele*. Na każdą sesję przypadały po dwa wystąpienia i dyskusja.

Pierwszym referentem był o. prof. dr hab. Andrzej Napiórkowski z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, którego wystąpienie zatytułowano: *Struktura instytucjonalno-duchowa Kościoła i jej przemiany na przestrzeni wieków*. W przekrojowy sposób zaprezentował on reformatorskie trendy z przeszłości, których wyróżnikiem było to, że odpowiadały na potrzeby ujawniające się w danym momencie historii. Na uwagę zasługują dwa sobory watykańskie. Sercem pierwszego była konstytucja *Pastor aeternus* (1870), w której wyłożono naukę nt. papieskiej nieomyślności. Jako przełomowa określona została eklezjologia Soboru Watykańskiego II (1962–1965), w ramach której dowartościowano biskupów i ich kolegialny udział we władzy sprawowanej w Kościele. Obecnie powyższe podejście ulega rozszerzeniu za przyczyną forsowanej przez Franciszka synodalności, która – jak się podkreśla – stanowi zaproszenie skierowane do wszystkich ochrzczonych do udziału w misji Kościoła.

Dr Sebastian Duda, przedstawiciel „Więzi”, wygłosił referat pt. *Koniec Kościoła, jaki znamy?* Wskazał, że zmiany dokonywane we współczesnym Kościele w Polsce mają charakter kosmetyczny i odnoszą się do spraw, które przeciętnych ludzi nie interesują. Konieczne są bardziej konkretne działania, np. wprowadzenie czegoś na kształt „kościelnego NIK-u” oraz *ombudsmana* świeckich. Ma to służyć m.in. rozliczeniu polskich biskupów z zaniedbań, których się dopuścili. Postuluje zerwanie ze straszaniem w Kościele. Można by wziąć przykład z Marcina Lutra (1483–1546), który wzywał do porzucenia lęków, co – zdaniem Dudy – wydało dobre owoce.

Katolicy teologowie i duszpasterze chętnie przytaczają formułę o permanentnym udoskonalaniu się kościelnej instytucji. Chodzi o łacińskie słowa *Ecclesia semper reformanda*, które oznaczają, że Kościół zawsze się reformuje. Znalazły się one w tytule wystąpienia ks. dr. hab. Sławomira Pawłowskiego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL): *Ecclesia semper reformanda – dzieje i sens formuły*. Ciekawostką jest to, że spopularyzowana została ona przez Karla Bartha (1886–1968), pochodzącego ze Szwajcarii teologa kalwińskiego. Jako pierwszy zaś użył jej Jodocus Van Lodenstein (1620–1677), holenderski pastor kalwiński nurtu pietystycznego. Pawłowski zwracał uwagę na odmienności zaznaczające się w różnych nurtach protestanckich. Np. w teologii luteranńskiej uwypukla się oparte na wierze usprawiedliwienie, natomiast w kalwińskiej dochodzi jeszcze motyw uświęcenia osobistego i społecznego, przekładający się na polityczne zaangażowanie, np. w postaci „ziemskiego” projektu budowy państwa wyznaniowego w Genewie.

Reprezentujący Uniwersytet Śląski (UŚ) ks. dr. hab. Sławomir Zieliński przedstawił referat pt. *Vaticanum II i posoborowe próby reform struktur eklezjalnych*. Podkreślił, że to nie hierarchia kościelna jest racją bytu świeckich, ale świeccy są racją bytu hierarchii. Konieczne jest dostrzeżenie tego faktu i wyciągnięcie właściwych wniosków. Przywołał przykłady zaangażowania na tym polu w przeszłości. W pochlebny sposób, ustosunkowując się do wystąpienia Dudy, Zieliński odniósł się Marcina Lutera, a z czasów bliższych do papieża Piusa XI (1857–1939), który chwalił Akcję Katolicką jako sposobność do uczestnictwa świeckich w apostołskiej hierarchii.

Drugi dzień zjazdu zakończyła wycieczka do Gniewu, gdzie zwiedzano miasto oraz zamek. Po mieście, w naznaczony humorem sposób, oprowadzał ks. Zbigniew Rutkowski, proboszcz miejscowej parafii pw. św. Mikołaja. Po obejrzeniu zamku była okazja do podziwiania umiejętności jeździeckich oraz fechtunku członków gniewskiej husarii.

22 września, w ostatni dzień zjazdu, miały miejsce cztery wystąpienia. Pierwsze, pt. *Po co Kościołowi synod o synodalności?*, zostało wygłoszone przez ks. dr. hab. Pawła Rabczyńskiego z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Obradujący obecnie *synod o synodalności* określił mianem „synodu papieża Franciszka”, akcentując jednocześnie, że stanowi on wcielenie w życie tego, co było już nauczane w ramach Soboru Watykańskiego II. Jego zdaniem Franciszek wyróżnia się na tle innych papieży, gdyż mówi językiem współczesnego świata, odnosząc się jednocześnie do tego, czym ludzie żyją na co dzień. Takie podejście znajduje naśladowców, np. w osobie pewnego proboszcza, który obejmując urząd,

w „exposé”, zwierzył się parafianom, że chce im towarzyszyć i uczyć się od nich świętości. W tej naznaczonej mimetyzmem postawie odbijają się intuicje zawarte w *Evangelii gaudium*, adhortacji opublikowanej przez Franciszka w 2013 r. Papież prezentuje w niej jako niezbędny kolektywny sposób podejmowania decyzji, pisząc m.in. o „zbawiennej «decentralizacji»”. Rabczyński podkreślał wartość tego podejścia, służącego walce z klerykalizmem i narzucanymi arbitralnie decyzjami.

Okazję do pochwalenie dokonujących się w Kościele zmian stanowił referat ks. dr. hab. Jacka Kempy z US pt. *Władza w Kościele według niemieckiej drogi synodalnej*. Wspomnił w nim osobiste doświadczenia – pobyt w Niemczech, w którego czasie miał okazję poznać osoby zaangażowane w realizację projektu *Drogi Synodalnej* (niem. *Synodaler Weg*). Nie wchodząc w szczegóły, chwalił ją jako przemyślaną, zastanawiając się jednocześnie nad zasięgiem jej wpływów w Niemczech i na świecie.

Pochodząca z Czech siostra dr Tereza Huspeková ze zgromadzenia jadowizanek wawelskich, wykładowczyni w WSD Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, w referacie pt. *Rola kobiet w kościelnych strukturach decyzyjnych: problemy i perspektywy*, krytycznie odniosła się do maskulinizacji Kościoła. Ujawniającą się klerykalizacja przekłada się – jej zdaniem – na traktowanie kobiet jako „zapchajdziury”. Powierza się im konkretniejsze zadania dopiero w sytuacji, gdy nie ma gotowego do podjęcia się ich kapłana (mężczyzny). Zdaniem Huspekovej maskulinizacja jest także problemem zgromadzeń żeńskich, które korzystając z posługi spowiedniczej, poddają się męskim wpływom. Nie odwołała się do faktu, że duchowni raczej niechętnie podejmują się spowiadania zakonnice.

Ponieważ ks. dr hab. Andrzej Pietrzak z KUL nie dotarł na zjazd, w jego imieniu wystąpił ks. dr Filip Krauze. Po przybliżeniu głównych treści wykładu nieobecnego profesora pt. *Kościół w krajach misyjnych jako wyzwanie dla reformy struktur eklezjalnych* podzielił się własnymi przemyśleniami. Krytycznie odniósł się do synodu, który prezentowany jest jako dialog, w rzeczywistości faworyzuje się w czasie obrad głosy osób nieidentyfikujących się z Kościołem, a nawet wrogo do niego ustosunkowanych. Podkreślił lęk biskupów przed kapłanami, którzy są finansowo niezależni i co za tym idzie, którym łatwiej zdobyć się na „kościelne nieposłuszeństwo obywatelskie”.

Zjazd STF w Pelplinie można uznać z jednej strony za udany, z drugiej zaś pozostawia on pewien niedosyt. Wynika to z przyzwyczajenia polskich teologów do tego, że papieżstwo jest ostoją kościelnej ortodoksji. Wymykający się tradycyjnemu nauczaniu Franciszek generuje dylematy – pozwolić sobie na wygłaszanie

krytycznych opinii czy zamilknąć w imię szacunku wobec papieskiego urzędu, a może – z przekonania lub kierując się oportunizmem – iść za Franciszkowym nauczaniem, chroniąc się w ten sposób przed ewentualnymi konsekwencjami papieskiego gniewu (por. *casus* kard. Raymonda Burke’a oraz bp. Josepha Stricklanda). Podczas zjazdu zaobserwować można było specyficzną autocenzurę – powściągliwość w wypowiedzaniu krytycznych opinii dotyczących sytuacji panującej we współczesnym Kościele w oficjalnych wystąpieniach, szczerłość w kuluarach.

Problematyczną jest naiwna ocena realizowanej w Kościele synodalności. Trudno uznać, że ma ona na celu włączenie do procesu decyzyjnego bliżej nieokreślonego *ludu Bożego* w sytuacji, gdy ze strony Stolicy Apostolskiej, chociażby w konstytucji Watykanu, oczekuje się uznania jej absolutnej pozycji. Postulat szerokiego angażowania w zarządzanie strukturami kościelnymi świeckich (kobiet i mężczyzn) oraz zakonnice (kobiet) jawi się jako marzycielski. Historia uczy, że miejsce dotychczasowej grupy decydentów zajmowane jest przez kolejną, niechętną do dzielenia się zdobytą władzą. Przywoływane w kontekście pontyfikatu Franciszka wezwanie do walki z klerykalizmem i jemu podobne należy uznać za rodzaj „zasłony dymnej”, utrudniającej dostrzeżenie zmian dokonujących się w Kościele katolickim, a prowadzących – poprzez osłabienie potencjalnych konkurentów papieżstwa w postaci wybitnych hierarchów czy teologów – do centralizacji władzy, a co za tym idzie do podejmowania arbitralnych decyzji. Jednocześnie prezentuje się takie działania w pozytywnym świetle jako wyraz „mądrości etapu” czy „owoc rozeznawania” i dlatego oczekuje się, że będzie się za nimi, bez zbędnych rozterek, podążało.